



# **Spółeczeństwo informacyjne – szanse i zagrożenia dla rozwoju ruchów społecznych**

ARKADIUSZ INDRASZCZYK

Wydział Humanistyczny  
Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach  
Siedlce

## **1. Krótko i ogólnie o obliczu społeczeństwa informacyjnego**

Rewolucja informatyczna – wynalezienie Internetu oraz rozwój technologii informatycznej (urządzenia odbioru i nadawania w tzw. sieci) – zmieniły oblicze świata. Proces przemieniania Ziemi z podziałki na suwerenne i regionalne sektory (państwa i sojusze) w globalną wioskę, który powoli następował już od wielu dziesięcioleci, nabrał przyspieszenia. Państwa narodowe i ich granice pozostały, nadal jako podstawowe, choć już nie jedyne i w większości nie najważniejsze podmioty stosunków międzynarodowych. Ich granice stają się coraz bardziej symboliczne<sup>1</sup>.

Natychmiastowa i bezgraniczna łączność z całym światem może być wielkim atutem dla jednostek i grup. To już nie tylko komunikacja, ale wręcz alternatywna rzeczywistość, i – chyba raczej w kontekście, niestety – drugie życie, a przynajmniej jego część, bez której nie wyobrażamy sobie naszego normalnego życia. Niewątpliwie aspekty komunikacyjne są najważniejsze w rewolucji informatycznej i społeczeństwie informacyjnym,

---

<sup>1</sup> Nawet mimo wielu tendencji separatystycznych (Katalonia i Kraj Basków w Hiszpanii, Szkocja w Wielkiej Brytanii, Kosowo w Serbii itp.) chęci odłączenia się od „starego” państwa i utworzenia własnego, dążący do tego nie mają na celu odgradzenia się od świata. Przeciwnie, właśnie w globalizującym się świecie widzą swoją szansę na większą samodzielność. Jeżeli państwa narodowe przestają być samowystarczalne a ich gospodarki coraz bardziej uzależniają się od współpracy ponadnarodowej, zanika obawa o koszty ekonomiczne separacji.

ale nie jedyne. To także platforma spotkań, to baza danych, miejsce zaczepienia.

Dla ruchów społecznych Internet, komunikatory (obecnie popularne Messenger, WhatsApp, Skype, Telegram, Signal czy starsze Gadu-Gadu), portale społecznościowe (Facebook, Instagram, Twitter i in.), platformy wymiany informacji foto i wideo (Snapchat, YouTube) stały się „manna z nieba”. Pojawiły się bowiem w istocie niezbyt drogie a niezwykle pojemne i skuteczne narzędzia (a zarazem platformy spotkań), dzięki którym można było skutecznie zwiększać informacje o sobie, o własnej działalności, rekrutować nowych członków. Pozwala na to niezwykle łatwość posługiwania się siecią, dostępu do niej z poziomu telefonii komórkowej (popularnych smartfonów, ale także i starszych typów tzw. komórek). Niewielkiego rozmiaru urządzenia elektroniczne są podstawowym wyposażeniem, dobrem materialnym, współczesnego człowieka. Pełnią funkcję nie tylko komunikatorów, ale również całego „personalnego biura”, m.in. kalendarzy, bazy danych, coraz częściej funkcji płatniczych. Są faktycznym „oknem na świat”, drzwiami, przez które użytkownicy wchodzą na wirtualne fora społeczne i inne. Najpowszechniejszy widok w przestrzeni publicznej to młodzież z telefonem komórkowym (najczęściej smartfonem) w rękę, nieustannie coś pisząca, coś mówiąca, z kimś na sieci rozmawiająca<sup>2</sup>.

Sam proces komunikacji nie może stanowić istnienia społeczeństwa informacyjnego. To za mało. Społeczeństwo takie powinno się cechować wysokim poziomem wytwarzania informacji, dostępem do niej i korzystaniem z niej, najlepiej świadomym przetwarzaniem i przekazywaniem dalej. W pryzmacie państwa symbolem, ale i celem, jest tworzenie portali

<sup>2</sup> Na marginesie tych rozważań można postawić pytanie, czy przestrzeń transportu publicznego (metro, autobus, tramwaj, pociąg) jest nadal przestrzenią publiczną czy już tylko zbiorem małych przestrzeni prywatnych. W tych miejscach, jak nigdzie indziej, mimowolnie dowiesz się, co kto je na obiad, jak uprać przysłowiowe gacie, kto z kim i dlaczego itd. Zdziwiał brak nie tyle już poszanowania prawa drugiego człowieka do spokoju, ale wręcz brak hamulców przed upublicznianiem własnego życia. W środkach transportu publicznego autor spędza kilka godzin dziennie, powyższe uwagi są wynikiem obserwacji uczestniczącej.

Autor, jako nauczyciel akademicki, może również podzielić się uwagą, że spotkał się w swojej karierze ze zbiorowym zdziwieniem, iż nauczyciel akademicki zabrania, nie pozwala na pozostawanie studentów w sieci podczas zajęć. Ta zbiorowa reakcja powtarza się co roku podczas zajęć na pierwszym semestrze studiów. Nieraz można odnieść wrażenie, że dopiero wówczas młody człowiek spotyka się ze słowem wydrukowanym w postaci jakiegokolwiek publikacji papierowej. Pytanie: Czy jest to smutne, czy też autor nie przystosował się do rzeczywistości?

internetowych w każdym urzędzie i przez nie udzielanie informacji oraz umożliwianie załatwienia sprawy za pomocą platform internetowych. Jednostka w takim społeczeństwie powinna się cechować umiejętnościami tworzenia informacji, odbioru informacji, przetwarzania informacji, posługiwania się systemami informatycznymi w celu wykonywania wymienionych czynności<sup>3</sup>.

Jeśliby dzisiaj, w drugiej połowie drugiej dekady XXI w., szukać symbolu czy charakterystycznego obrazu społeczeństwa informacyjnego, mógłby być to właśnie młody człowiek (albo po prostu człowiek) ze smartfonem w ręku.

## 2. Informacja i nowe technologie a ruchy społeczne

Jednym z najlepszych przykładów wpływu i wykorzystania Internetu (sieci) były wystąpienia i rewolucje społeczne (a nawet jak się okazało polityczne), jakie przetoczyły się na początku i w pierwszej połowie drugiej dekady XXI w. Mowa tu o wystąpieniach młodzieży w Wielkiej Brytanii, rewolucji garnków i patelni w Islandii, ruchu Indignados w Hiszpanii, ruchu Occupy Street w Stanach Zjednoczonych czy najsłynniejszych i może najważniejszych – tzw. Arabskiej Wiośnie. Ale wcześniej także Internet został skutecznie wykorzystany przez indiańskich „powstańców” w meksykańskim stanie Chiapas<sup>4</sup>.

We wszystkich tych przypadkach najważniejsze było to, że sieć pozostawała poza zasięgiem działania władz. Owszem, mogły one prowadzić skuteczną jej obserwację, ale nie mogły po pierwsze jej całkowicie zamknąć, a po drugie skutecznie jej inwigilować i przeciwdziałać zamierzeniom podejmowanym przez ruchy społeczne. Dzięki temu sieć dała kolejne bardzo istotne możliwości: szybką i powszechną mobilizację członków i pozostającą poza kontrolą władz informację o bieżących wydarzeniach<sup>5</sup>.

<sup>3</sup> Na ten temat zob. Maria Nowina Konopka, „Istota i rozwój społeczeństwa informacyjnego”, w: taż, *Społeczeństwo informacyjne. Istota, rozwój, wyzwania* (Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, 2006), 13-58.

<sup>4</sup> Na temat powstania zapatystów w stanie Chiapas i wykorzystywania przez nich technologii internetowej zob.: Raúl Pérez López-Portillo, *Chiapas: México desconocido* (Madryt: Silex Ediciones, 2000); Dorota Woicka, „500 lat walki o ziemię w stanie Chiapas jako przykład nierozwiązanego problemu agrarnego w Meksyku”, *Rocznik Historyczny Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego*, nr 26 (2010): 89-120.

<sup>5</sup> Nieco odmiennie było w przypadku powstania indiańskiego w stanie Chiapas w 1994 r. Wówczas to sieć nie była jeszcze tak rozwinięta jak na początku

W niektórych analizach wystąpień społecznych określano je jako właśnie „internetowe”. Taką tezę postawił i jej bronił brytyjski dziennikarz polityczny Paul Mason. Według niego, to sieć była odpowiedzialna za wybuch masowych wystąpień społecznych na przełomie pierwszej i drugiej dekady XXI w.<sup>6</sup>. Opisywał on, jak w Egipcie w styczniu 2011 r. aktywiści skrzykiwali się przez telefony komórkowe, portale społecznościowe, jak ich używano do rozpowszechniania poglądów i wydarzeń<sup>7</sup>, a także jak ich używano do dezorientacji policji i służb bezpieczeństwa czy innych przeciwników<sup>8</sup>.

Swoje dociekania dziennikarskie w tym zakresie podsumowywał następująco: „W latach kryzysu użyciu mediów społecznościowych sprzyjał masowy, łączony i synergiczny przyrost użytkowników smartfonów, ich technologii oraz zaprojektowanych dla nich aplikacji do używania tychże mediów. Liczba sprzedawanych kwartalnie iPhone’ów wzrosła od zera w 2007 do 35 milionów egzemplarzy w roku 2011. Facebook w 2010 roku miał 400 milionów aktywnych użytkowników, a w połowie 2012 – już miliard”. Władze próbowały ingerować w media społecznościowe, zamykać

---

XXI w., nie było jeszcze smartfonów ani portali społecznościowych. Ale wystarczyło wówczas przeprowadzić dobrze zaplanowaną i przygotowaną akcję informacyjną o przyczynach i celach *guerilli*, wysłanie w świat informacji za pomocą Internetu, by zainteresować opinię publiczną, w pewnym sensie umiędzynarodwić problem, a tym samym uniemożliwić władzom zastosowanie brutalnych pacyfikacji wojskowych. To i zainteresowanie wolontariuszy spoza Meksyku pozwoliło na skuteczne przeprowadzenie akcji. Zob. Arkadiusz Indraszczyk, „Współczesne ruchy chłopskie. Charakterystyka na przykładzie wybranych ruchów”, w *Oblicza ruchów chłopskich i agrarnych*, red. Arkadiusz Indraszczyk, Adam Wielomski (Warszawa: Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, 2013), 170-174.

<sup>6</sup> Paul Mason, *Skąd ten bunt? Nowe światowe rewolucje* (Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2013), 20.

<sup>7</sup> Przykładowo zamieszczenie na YouTube nagrania z informacją o samopodpalaniu się Egipcjan w gestach protestu wraz z deklaracją przyjścia na plac Tahrir 25 stycznia 2011 r. i apelem o przyjście. Mason, *Skąd ten bunt?*, 32.

<sup>8</sup> „Sarah Abdelrahman (@sarrahsworld), dwudziestodwuletnia studentka teatrologii (...) nigdy wcześniej nie była na demonstracji i nigdy, poza stowarzyszeniami studenckimi, nie angażowała się politycznie. 25 stycznia, wiedząc, że ogłoszone na Facebooku punkty zbiórek to tylko zmyłka dla policji, umówiła się z bardziej doświadczonym kolegą”; tamże, 33. „Postępowali w ten sposób od czasu Mahalii w 2008 r., zmyłali policję za pomocą umawiania się na fałszywe marsze przez komórki, a potem nie pojawiali się w wyznaczonym miejscu bądź urządzali błyskawiczne demonstracje przy radykalnych kawiarniach w uliczkach w pobliżu Tahrir”; tamże, 34.

strony, grupy profilowe itd. Jednakże gdy zamykano jedne strony i grupy, niemal natychmiast pojawiały się nowe na tych samych lub innych platformach. „Zabawa w kotka i myszkę ruchów społecznościowych z władzami w kwestii użycia mediów społecznościowych uczyniła ich stosowanie bardziej wyrafinowanym. Większość protestów z lat 2011-2012 angażowała nowe, niewykryształizowane grupy, ząbwiąjące się sieci, o skomplikowanym składzie wiekowym i społecznym. Zamykając cały serwis – tak Irańczycy zrobili z Facebookiem w 2009 roku – można by było albo zepchnąć ludzi w stronę radykalnych platform, które nie są jeszcze monitorowane, albo z powrotem do zwykłych, dawnych, przed społecznościowych wspólnot cyfrowych jak e-mail czy serwisy informacyjne, a także do zwykłej poczty pantoflowej”. Takie jednak działania władz możliwe są w systemach mocno niedemokratycznych. Nawet w Rosji nie zdecydowano się na takie kroki. Konkludując tę część swych dociekań, Mason pisał: „Wygląda na to, że – biorąc pod uwagę nakładanie się na siebie złożonych i zmiennych sieci – w najbliższej przyszłości jest wysoce prawdopodobne, iż państwo, z wyjątkiem jawnych dyktatur, może zrobić coś więcej niż tylko bawić się z mediami społecznościowymi w kotka i myszkę”<sup>9</sup>.

Oczywiście Mason nie uważał, że to sieć była przyczyną wystąpień społecznych. Przyczynami były złe warunki życia i egzystencji, brak perspektyw, powiększające się rozpiętości między elitami a zwykłymi ludźmi itd., co dziś możemy z całą pewnością nazwać kryzysem systemu kapitalizmu opartego na neoliberalizmie<sup>10</sup>. Na kryzys neoliberalnego kapitalizmu nakłada się kryzys demokracji przedstawicielskiej, a więc takiej, w której prym dotychczas wiodła reprezentacja polityczna w postaci partii politycznych. Skuteczność jednak tego typu demokracji została poddana próbie przez procesy globalizacyjne, rozwój i przejmowanie władzy ekonomicznej

<sup>9</sup> Tamże, 359.

<sup>10</sup> W ocenie autora przekonująco na ten temat pisali: Immanuel Wallerstein, *Analiza systemów-światów. Wprowadzenie* (Warszawa: Wydawnictwo Akademickie DIALOG, 2007); Joseph E. Stiglitz, *Wizja sprawiedliwej globalizacji. Propozycje usprawnień* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2007); Zygmunt Bauman, *Społeczeństwo w stanie obłężenia* (Warszawa: Wydawnictwo Sic! S.c., 2007); Naomi Klein, *Doktryna szoku. Jak współczesny kapitalizm wykorzystuje klęski żywiołowe i kryzysy społeczne* (Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA, 2009); Joseph E. Stiglitz, *Cena nierówności. W jaki sposób dzisiejsze podziały zagrażają naszej przyszłości* (Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2015); Tomas Piketty, *Czy można uratować Europę? Kroniki 2004-2012* (Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2016). Zob. też: Kazimierz Łaski, Jerzy Osiatyński, red., *Globalny kryzys gospodarczy po roku 2008. Perspektywa postkeynesowska* (Warszawa: Instytut Studiów Zaawansowanych, 2015).

przez ponadnarodowe korporacje. Jeżeli w państwach demokratycznych i transformujących się w demokracje sposobem na restrukturyzację systemu gospodarczego i sposobem na rozwój gospodarczy była polityka odchodzenia państwa od roli opiekuna, a nawet roli dbającego o zrównoważony rozwój całego państwa i jego obywateli, to musiało to się nie spodobać obywatelom i wzbudzić u nich wątpliwości co do dalszego sensu opierania się na politykach<sup>11</sup>. Tym bardziej że rzadko pośród biedniejących znajdowali się politycy, za to bardzo często pośród wzbogacających się. Paulowi Masonowi chodziło o to, że sieć umożliwiła wystąpienia masowe w szybkim czasie i na wielu obszarach globu. Przekaz z jednego miejsca niósł informacje do drugiego, gdzie nie tylko informował, ale i wpływał na postrzeganie rzeczywistości oraz pokazywał możliwości działania. Wszak podłoże ekonomiczno-społeczne buntów wszędzie było niemal identyczne.

Rolę w tym zakresie nowinek technologicznych jeszcze bardziej akcentował bułgarski politolog Iwan Krastew. Porównał on smartfona do karabinu, który „ma możliwość wystrzelenia na swój sposób”. Także on twierdzi, że „nie jest przypadkiem, że ostatnia fala protestów społecznych na całym świecie zbiegła się z upowszechnieniem się smartfonów”<sup>12</sup>. Krastew zwraca uwagę na to, że smartfon stał się bronią obywateli, za pomocą której można rejestrować złe zachowania polityków, władzy, policji czy służb i natychmiast publikować to w sieci. Smartfon także stał się obywatelskim wykrywaczem kłamstw. Ludzie uzyskali możliwość szybkiego sprawdzenia tego, co mówią politycy, władza, elity polityczne i ekonomiczne<sup>13</sup>.

Należy zaznaczyć też, że nie wszyscy analitycy wystąpień społecznych Arabskiej Wiosny przyznawali sieci duże znaczenie dla działalno-

<sup>11</sup> Benjamin R. Barber postawił śmiałą tezę, że współczesne państwa narodowe nie są już zdolne do zapewnienia obywatelom ich prawidłowego rozwoju. Przyczyn tego szukał we współczesnych działaniach polityków szczebla państwowego, dla których problemy zwykłych ludzi są coraz odleglejsze, oraz w tradycyjnej rywalizacji narodowej, podczas gdy bardzo dużo problemów społecznych wymaga rozwiązań na szczeblu ponadnarodowym. Proponował więc budowanie przyszłości opartej na rozwoju ponadnarodowych powiązań na szczeblu samorządów. Konkretnie wskazywał na dobrze rozwijającą się ponadnarodową współpracę wielkich miast. Ale, myślę, że można do odnieść do szerszej idei współpracy samorządów – a więc grup ludzi, którzy bezpośrednio muszą rozwiązywać problemy i bezpośrednio spotykać się ze swymi wyborcami. Zob. Benjamin R. Barber, *Gdyby burmistrzowie rządili światem. Dysfunkcyjne kraje, rozkwitające miasta* (Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA, 2014).

<sup>12</sup> Iwan Krastew, *Demokracja nieufnych. Eseje polityczne* (Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2013), 46.

<sup>13</sup> Zob. tamże, 46-48.

ści tych ruchów. Przeciwnie, uważali oni, że następuje przecenienie sieci. Zwracali uwagę na to, że to przede wszystkim działania starych ruchów społecznych, trudna sytuacja ekonomiczna młodych ludzi, brak perspektyw na przyszłość, brutalizacja działań władz, były głównymi przyczynami wystąpień<sup>14</sup>. Wymieniając te przyczyny, mają rację. Jednakże należy wziąć pod uwagę, że te przyczyny występowały od dawna na obszarach, na których doszło do masowych wystąpień. A ich zbieżności w czasie nie da się wytłumaczyć tylko i wyłącznie np. załamaniem ekonomicznym – kryzysem 2008 r. w obszarze euroatlantyckim. Dzięki sieci oraz mediom tradycyjnym informacje o następujących po sobie wystąpieniach były szybko wysyłane w świat i miały wpływ na tworzenie się nowych wystąpień. W końcu sieć pozwalała także na zwiększanie mobilizacji i utrzymanie działania ruchu.

Internet, sieć, to nie tylko nowe możliwości dla ruchów społecznych. To także przyczyna, możliwość powstawania nowych ruchów, które bez sieci raczej by nie powstały. Przykładem może być ruch popierający wprowadzenie tzw. podatku Tobбина – tj. podatku nakładanego na każdą transakcję finansową dokonywaną w sieci, z pominięciem standardowych procedur. Innym przykładem mogą być ruchy wspierania alternatywnych technologii informatycznych (np. darmowego oprogramowania) czy też tworzące się grupy i ruchy, których główną a w zasadzie jedyną płaszczyzną działania jest sieć (np. ruchy i grupy hackerskie).

### 3. Wnioski i podsumowanie

Nowe możliwości technologiczne nie zastąpią oczywiście najważniejszego w działalności ruchów społecznych – czyli zaangażowania członków. Technologia może pomóc, i pomaga, ale jest tylko narzędziem do wykorzystania. Może wydatnie wspomagać, jak w przypadku Occupy Street czy Arabskiej Wiosny, ale może też tylko rozprzestrzeniać informacje bez wydatnego wpływu na ruch, jak np. w wystąpieniach społecznych w Iranie.

Bardzo istotne jest jednak to, że rewolucja cyfrowała zmieniła warunki produkcji i przepływu informacji. Kiedyś opierało się to na konieczności drukowania poza systemem, w konspiracyjnych drukarniach, których utrata była bolesna dla ruchu. Dziś informacje pisze się w smartfonie i wysyła do sieci. Można zdejmować strony z sieci, ale nie zamyka to możliwości dalszego działania. Nie tylko tworzy się nowe strony, ale wręcz nowe plat-

<sup>14</sup> Zob. Filip Ilkowski, *Wybrane ruchy społeczne współczesnego kryzysu. Rewolucja i kontrrewolucja arabska, Indignados, Tea Party i Occupy Wall Street, związki zawodowe* (Warszawa: Dom Wydawniczy ELIPSA, 2016), 26-29.

formy społecznościowe i komunikacyjne. Póki sieć będzie otwarta, póki będzie działać, póty ruchy będą miały możliwość porozumiewania się na olbrzymią skalę.

Skuteczność nowych technologii w dużej mierze zależy od tego, w jakich uwarunkowaniach są wykorzystywane. W państwach o ugruntowanej demokracji nowe technologie nie tylko będą służyły rozprzestrzenianiu informacji o działaniach ruchu, ale również będą wspomagać mobilizację członków oraz wpływać pozytywnie na osiągnięcie sukcesu – przez zwiększenie możliwości zdobycia przez ruch poparcia udzielanego mu przez szerszą społeczność (narodową, międzynarodową). Władza w tych państwach będzie się obawiała, po pierwsze, zamknięcia sieci, a więc odcięcia informacji, a po drugie będzie ulegała nastrojom i żądaniom społecznym. Przykładem pozytywnego wpływu na ruch była sprawa np. utworzenia się ruchu w Polsce przeciwko umowie ACTA i przyjęciu jej przez państwo polskie. Dynamika utworzenia i rozprzestrzeniania się ruchu oraz głoszonych przez ruch informacji była determinowana Internetem.

W państwach niedemokratycznych wszystko dzieje się tak samo, ale tylko do momentu reakcji władzy. Władza w znacznie mniejszym stopniu będzie bowiem ulegała nastrojom społecznym, chociaż to oczywiście zależy od stopnia radykalizacji ustroju i władzy oraz tego, czy dane państwo może liczyć na wsparcie z zagranicy lub neutralność. Władza będzie mogła chętniej sięgać po zamykanie sieci lub jej ograniczanie i cenzorowanie. Tym samym będzie skuteczniej hamowała możliwość osiągnięcia przez ruch poparcia udzielanego przez społeczeństwo.

Szybkość i powszechność komunikacji i poszerzania grona członków lub sympatyków ruchu przez narzędzia internetowe to niewątpliwe atut. Ale też może być zagrożeniem. Sieć sprzyja anonimowości. Odbiorcy końcówek sieci (smartfon, użytkownicy Internetu) nie widzą się wzajemnie. Na początku znają się tylko z przekazywanych w sieci informacji. Dopiero w momencie akcji bezpośredniej okazuje się, kto jest zaangażowany, kto chce czynnie „walczyć” w normalnej przestrzeni publicznej, a kto jest biernym obserwatorem lub nawet prowokatorem i przeciwnikiem. To cena za korzystanie z nowych technologii sprzyjających anonimowości. Oczywiście do pewnego momentu można się bronić, tworząc zamknięte grupy, do których trzeba zostać wprowadzonym. Ale w sytuacjach natężenia kryzysu, wzrostu napięcia społecznego, grupy się otwierają i wówczas może dochodzić do inwigilacji.

Podstawą działania człowieka jest informacja. Bez niej człowiek jest ślepy. Jeżeli system skutecznie kontroluje przekaz informacji, utrudnione jest poznanie wszelkich aspektów działań władz czy systemu, czy po prostu pojawiania się problemów społecznych. Sieć to zmieniła. Coraz trudniej



jest ukryć informacje. Coraz łatwiej jest je rozpowszechniać. A to oznacza, że ruchy społeczne otrzymują zasadniczą podstawę działania – informacje o czymś, co się dzieje, nieważne dobrze czy źle (ruchy społeczne bowiem mogą być i przeciw, i za czymś) wobec czego mogą się odnieść.

### Bibliografia:

Barber Benjamin R. *Gdyby burmistrzowie rządziłi światem. Dysfunkcyjne kraje, rozkwitające miasta*. Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA, 2014.

Bauman Zygmunt. *Spółeczeństwo w stanie obłężenia*. Warszawa: Wydawnictwo Sic! S.c., 2007.

Ilkowski Filip. *Wybrane ruchy społeczne współczesnego kryzysu. Rewolucja i kontrrewolucja arabska, Indignados, Tea Party i Occupy Wall Street, związki zawodowe*. Warszawa: Dom Wydawniczy ELIPSA, 2016.

Indraszczyk Arkadiusz. „Współczesne ruchy chłopskie. Charakterystyka na przykładzie wybranych ruchów”. W *Oblicza ruchów chłopskich i agrarnych*, redakcja Arkadiusz Indraszczyk, Adam Wielomski. Warszawa: Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, 2013.

Klein Naomi. *Doktryna szoku. Jak współczesny kapitalizm wykorzystuje klęski żywiołowe i kryzysy społeczne*. Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA, 2009.

Krastew Iwan. *Demokracja nieufnych. Eseje polityczne*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2013.

López-Portillo Raúl Pérez. *Chiapas: México desconocido*. Madryt: Silex Ediciones, 2000.

Łaski Kazimierz, Jerzy Osiatyński, redakcja, *Globalny kryzys gospodarczy po roku 2008. Perspektywa postkeynesowska*. Warszawa: Instytut Studiów Zaawansowanych, 2015.

Mason Paul. *Skąd ten bunt? Nowe światowe rewolucje*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2013.

Nowina Konopka Maria. „Istota i rozwój społeczeństwa informacyjnego”. W też, *Spółeczeństwo informacyjne. Istota, rozwój, wyzwania*. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, 2006.

Piketty Toma. *Czy można uratować Europę? Kroniki 2004-2012*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2016.

Stiglitz Joseph E. *Wizja sprawiedliwej globalizacji. Propozycje usprawnień*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2007.

Stiglitz Joseph E. *Cena nierówności. W jaki sposób dzisiejsze podziały zagrażają naszej przyszłości*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2015.

Wallerstein Immanuel. *Analiza systemów-światów. Wprowadzenie*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie DIALOG, 2007.

Woicka Dorota. „500 lat walki o ziemię w stanie Chiapas jako przykład nierozwiązanego problemu agrarnego w Meksyku”. *Rocznik Historyczny Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego*, nr 26 (2010).

## **Spółeczeństwo informacyjne – szanse i zagrożenia dla rozwoju ruchów społecznych**

### STRESZCZENIE

Rewolucja informatyczna przyniosła nowe możliwości w komunikowaniu społecznym. Dostęp do informacji, możliwości ich odbioru, przetwarzania i rozpowszechniania stały się powszechne dla każdej jednostki. Nowe technologie komunikacji sprzyjają działaniu ruchów społecznych. Komunikacja w sieci pozwala na intensyfikację dynamiki działań, na rozprzestrzenianie się działalności ruchów, mobilizację członków i nabór nowych użytkowników. Sieć jednak stwarza też zagrożenia. Komunikacja w niej sprzyja anonimowości rozmówców. Dopiero działania wymagające aktywności fizycznej w realnej rzeczywistości weryfikują oblicze ruchu, jakie daje sieć. Dla ruchów społecznych walczących z władzą, z systemem, sieć daje możliwości przekazu informacji poza normalnie kontrolowanymi kanałami. Z drugiej jednak strony daje

także szansę władzy na inwigilowanie ruchu, włączanie się w jego działania, dezorientowanie ruchu. Sieć jest więc „kijem z dwoma końcami”.

**Słowa kluczowe:** społeczeństwo informacyjne, technologie informatyczne, ruchy społeczne, „Arabska Wiosna”

## **Information society – opportunities and threats for the development of social movements**

### SUMMARY

The IT revolution has brought new opportunities for social communication. Access to information, the ability to receive, process and distribute it has become commonplace for every individual. New communication technologies promote social movements and their activity. Communication in the internet allows for the intensification of activities, the spread of activities, the mobilisation of members, and the recruitment of new members. The internet, however, poses also some risks. Communication in the net is conducive to the anonymity of the members. Only activities requiring physical activity in real life verify the real quality of the movement that the internet creates. For social movements who fight with the governments, with the system, the internet gives the ability to transmit information outside of normally controlled channels. On the other hand, however, it also gives the opportunity for the authority to join in the movement, to engage in it and to disorient it. The net is therefore a communicative environment that cuts both ways.

**Keywords:** information society, computer technologies, social movements, “Arabic Spring”

